

KURYER LITEWSKI

w WILNIE we ŚRODĘ DNIA 14 LIPCA V.S. 1815 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE

Gazeta petersburska, *Pocztą Północną*, umieściła z *Petersburga* pod 3 czerwca: „W ostatnią środę, dnia 30 czerwca, grom wystrzałów działowych, obwieścił mieszkańcom tutejszemu stolicy o złożeniu w Kościele zimowego pałacu dziękczynnych modłów do Pana Zastępów, za udarowanie wojsk sprzymierzonych wielkim i stanowiącym zwycięstwem, nad nieprzyjacielem *Europy*. Najjaśniejszą Cesarzową Jęymosć, *Maryą Federowną*, na ten obchód przybyła z *Pawłowska*, w towarzystwie Wielkiej Xiężniczki. Znajdowały się także znakomite obojczy płci osoby i ministrowie zagraniczni. Po przeczytaniu przez Sprawującego ministerium wojskowe, J.O. Jenerała piechoty, Xiążęcia *Gorczałowa*, otrzymanych tu od wojska wiadomości, o szczegółach wielkiego tego wypadku, odprawiły się dziękczynne modły do Najwyższego Pana z przykłonieniem. Wieczorem miasto oświecone było.

Przeszłego wtorku wieczorem otrzymano tu prywatną wiadomość, że *Napoléon Bonaparte*, dnia 21 n. s., pozbawiony przywłaszczonego sobie tronu, i aresztowany został; że Rząd tymczasowy w imieniu Króla, *Ludwika XVIII*, powierzony został marszałkom *Oudinot* i *Macdonald*; że wszystko to nastąpiło w ten czas, kiedy *Bonaparte*, straciwszy zbrojne swę kupy, do *Paryża* powrócił. Wiadomość tę potwierdziła wielka liczba listów, które tu nazajutrz przez sztafety poprzychodziły.

Zegluga na kanałach wyższewołeckich, w tym roku z równą, jak w poprzednich latach, idzie z po myślnością, pomimo zawał, który się na początku jęj zdarzył. Drugą karawaną, z 637 barek, 15 półbarek, i 18 łodzi, od dnia 17 do dnia 13 czerwca, szczęśliwie przebyła kataraktę *barowicką*. Prócz wielkiej ilości żywności, prowadziła ta karawana 205,328 pudów łoża i 398,356 pudów pieńki.

Od dnia 30go kwietnia, do dnia 18go czerwca, przybyło do portu *narewskiego* 27 okrętów kupieckich; z nich 22 z balastem, a dalsze przywiozły sól i śledzie. — W tymże przeciągu czasu wyszło 19 okrętów, powiększając części z tarciami, brusami, drzewem opałowym, lnem i rohożami.

Z *Porchowa* pod 26 czerwca donoszą, iż tam ciągle nadzwyczajne padają deszcze. Woda w przepływającej tam rzece, *Szalonie*, niezmiernie się wzbierała, i zniosła most pływający: w różnych miejscach okolic tutejszych potokami wód zalane zostały rozległe niwy: drogi niezmiernie się popsuły.

Na jarmarku tegorocznym w *Wiaźmie*, w dniach 13 i 14 czerwca, który się tam *Horką* nazywa, znajdowało się więcej 3,000 koni, i wszystkie prawie we dwóch tych dniach rozkupiono. Był też wielki zjazd szlachty, kupców i wszelkiego stanu mieszkańców. Burza z deszczem i wichrem pomieszała wesołość w drugim z tych dni zabawy.

Ostatnich dni kwietnia w *Fateżu*, założono marmrowany kościół, pod imieniem *Opieki Matki Bożkiej*, który swoim kosztem wystawić postanowił kupiec pierwszemu gildy *Chariczków*. Obrząd ten z wielką odprawił się uroczystością.

Dnia 14 czerwca w *Mceńsku* o godzinie 3ciej z po-

łudnia, wielka była ulewa z wichrem, deszczem i gradem, który zupełnie pokrył ziemię. Cała ta nawalnica wzięła kierunek ku miastu, *Wołchow*, gdzie zacząwszy o godzinie 4tej, przez dwie godziny trwała — W okolicach tamiecznych najpiękniejszych w tym roku spodziewają się urodzajów.

Wilno, dnia 14 lipca

Przybyli tu: Dnia 10 t. m., Jego Cesarski Mości Kamerjunker, Xiążę *Lubomirski*; d. 11, Jenerał Majorowie, *Szulgin*, *Czyczynan*, z *Petersburga*; *Benkendorf*, z *Rygi*; Radzca Kolegialny *Raniszkow*.

Przejeżdżali tedy: D. 11, goniec *Karp*, z *Petersburga*, do miejsca pobytu Jego Cesarski Mości; d. 12 Radzca Nadworny *Starynkiewicz*, do główny kwatery, JW. Marszałka, Hrabiego *Barclay de Tolly*; d. 13, goniec *Michajłow*, z *Petersburga*, do miejsca pobytu Jego Cesarski Mości.

Wyjechali ztąd: D. 10, Inspektor garnizonów, Jenerał Major *Micko*, do *Kowna*; d. 11, Podpółkownik *Protopopow*, do główny kwatery Jenerała Porucznika Xiążęcia *Jmci Szachowskiego*.

Kurs tutejszy na assygnaty: Rubel srebrny 4 r. k. 35; dukat 13 r. 5 k.; imperyal 43 r.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

TEATR WOJNY.

Wilno, dnia 14 lipca.

W tutejszemu drukarni Rządowej, w języku Rosyjskim i polskim, wyszła następująca:

Kopia *Rapportu*, JEGO CESARZEWICZOWSKIEY WYSOKOSCI podanego, przez Jenerała Adjutanta, Xięcia *Wołkońskiego*, z główny kwatery JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI, z *Nancy*, pod datą 24 junii 1815 roku.

„Mam za obowiązek donieść WASZEY CESARZEWICZOWSKIEY WYSOKOSCI, że główna Kwatery JEGO CESARSKIEY MOSCI wczorayszego dnia przybyła do miasta *Nancy*, z kąd będzie postępować nie zastanawiając się do *Paryża*, gdzie spodziewamy się być 2 (14) julij, ze wszystkimi armiami.

„Skutkiem zwycięstwa przy *Belle Alliance*, *Bonaparte* straciwszy całą swą armię, przymuszony był 11 (23) junii rzec się panowania, i wedle wiadomości, lubo nie zupełnie pewnych, mniemają, że on tajemnym sposobem udał się do portu śródziemnego morza, lecz niewiadomo w jakim przedsięwzięciu.

„Armie Xięcia *Blüchera* i Lorda *Wellingtona*, już temu kilka dni jak były pod murami *Paryża*, z kąd otrzymano wiadomości, że tymczasowy Rząd postanowił nie bronić tej Stolicy: zatem My uważamy już oną za będącą w naszym władaniu.

„Jenerał adjutant *Czerniszew*, z lekkim oddziałem, składającym się z lekkiej kawalerii i dwóch dział d. 30 (12) julii śpiesznym marszem przybył do *Chalons* nad *Marną*, w którym składał garnizon 12ty Francuzki pieszy półk z 6 działami, pod komendą Jenerała dywizyi *Rigand*. — Jenerał *Czerniszew* szturmem dobył miasta i wziął w niewolę samego Jenerała z całym garnizonem i 6 działami, między którymi znajduje się 1 Półkownik i przeszło 50 oficerów.

Austryackie wojska, idące od *Bazyli*, w tych dniach znacznie awansowały w korzyści nad korpusem *Lekurba*, u którego wzięły 7 dział, pod *Beforem*.

„ 17 (28) junii, Następca Xiążę Wirtemberski, atakował blisko Strasburga, korpus Jenerała Rappa, do szczytu go roztłoczył, wziął 5 dział, i zagnął wstąpić do fortecy, przepuściwszy ony do saméj bramy Autentyk podpisał Jenerał Adjutant Xiążę Wotkowski — z Autentykiem czytał Półkownik Kriwców.

Nr. 112, 24 junii 1815 Nancy.

„ Drukowano w guberskiej Drukarni Wileńskiej przy Policji. ”

Gazeta wiedeńska, Oesterreichischer Beobachter, z dnia 7 lipca, pod napisem: „Najnowsze Wiadomości, dnia 6 lipca, o godzinie 9 wieczorem: „Podług wiadomości, w téj chwili otrzymanych, c. k. Dwór obozowy dnia 2 t. m., znajdował się w Saverne (na drodze ze Strasburga do Nancy). — Ludwik XVIII, który się znajduje przy wojsku Xcia Wellingtona, d. 26 p. m. przed Cambrai ukazał się, i wezwał dowódcę tamtejszego, bramy dla niego otworzyć; dowódca natychmiast usłuchał. — Blücher idzie prosto do Paryża.

Czytamy w téjże gazecie, z dnia 7 lipca, co następuje: „Gazeta powszechna doniosła przez Dodatek nadzwyczajny, że Królewicz Następca Wirtemberski, zwiódł d. 28 czerwca, bardzo znaczną potyczkę z Jenerałem Rapp. Zaczęła się ona pod Brumot, ciągnęła się przez godzinę drogi ku Strasburgowi, a trwała od zgięty po południu, aż do 11 téj w nocy. Rapp odpartym został aż pod działą twierdzy Strasburga. Chociaż przyszło do potyczki tylko 18,000 wojska, przecież przemogła waleczność żołnierzy, która zdawała się podwajać pod ich bohaterским wodzem, który, nie zważając na żadne niebezpieczeństwo znajdował się wszędzie, gdzie coś stanowczego zachodziło. Gdy w potyczce żadnego nie dawano pardonu, przeto mało zabrano jeńców, ale zdobyto 6 dział z zaprzęgiem. Królewicz stanął pod bramami stolicy Alzacy i trzema dniami przed terminem, ustanowionym w powszechnym planie wyprawy wojennej. Połączy się z nim 30,000 Rossyan, a los Strasburga wkrótce rozstrzygnięty będzie. Liczni zbęgi przychodzą codziennie z wojska Francuzkiego, które jest dobrze ubrane i uzbrojone. Włóczenie są jeszcze bardzo niepokojni i opatrzeni w broń skrytą. Napadali oni na ranionych, i dali przez to powód do surowych środków.

W téjże gazecie umieszczona jest odezwa Xiążęcia Wredego, w brzmieniu następującem:

„ Francuzi! sposób, w jakim dnia wczorajszego weszliśmy na waszą ziemię, mógł was przeświadczyć, że nie jesteśmy nieprzyjaciółmi spokojnych mieszkańców. Sam wczora przebaczyłem spółobywatelom waszym, którzy z bronią w ręku pójmani byli, a razem na karę śmierci zasłużyli. Ze względu, że ten uzbrojony motłoch hultajów, którzy, pod imieniem ochotniczych korpusów, włóczę się po kraju, dla łupieży własnych spółobywateli, bynajmniej do ich obrony przyłożyć się nie mogą, jest plagą, którą Bonaparte Francją uciska, którą dosyć już stała się nieszczęśliwą, przez nieograniczoną żądzę sławy tego nieprzyjaciela spokojności i szczęścia świata, rozkazuję: 1) Każdy, do tego korpusu należący, z bronią w ręku pójmany, jeżeli nie będzie należał do wojska liniowego, i nie będzie miał munduru, ma być stawiony przed sądem wojskowym i we 24 godzinach osądzony. 2) Każde miasto lub gmina, w którychby obwodzie ktokolwiek ze sprzymierzonych został zamordowanym, za pierwszym razem, miasto 200,000 franków, a wieś 50,000 franków winy zapłaci. Za drugim razem miasto lub wieś zostaną zrabowane i ogniem spalone. 3) We 24 godzinach, po wejściu wojsk sprzymierzonych, każde miasto lub gmina, broń swoją i zapasy wojskowe mają oddać do głównego mié-

sta Prefektury lub Podprefektury. 4) Każde miasto lub gmina, w którychby po 24 godzinach, po wejściu wojsk sprzymierzonych, broń albo zapasy wojenne znaleziono, mają zapłacić winy, miasto 200,000, a wieś 50,000 fr. Dół właściciela téj broni będzie zrabowany i zburzony: właściciel przed sądem wojskowym stawiony i we 24 godzinach osądzony. Jeżeliby właściciel broni uciekł, wtedy familja jego, albo Mer, albo przedniější obywatele, jako obrońcy zbóyców po drogach, wojskowym sądem sądzeni być mają. Francuzi! bądźcie spokojni. Zwycięzkie wojska nasze nie będą naruszały zacisza spokojnych obywateli. Najściślejszą karność przestrzegana będzie w wojskach sprzymierzonych. Europa dla tego znówu się wzięta do broni, żeby dla siebie i dla was zyskać szczęście, którego sam jeden przywłaszczyciel powtórnem wydarciem grozi. Dan w mojej głównej kwaterze, w Saargemünd, dnia 24 czerwca, 1815. podpisano: Marszałek polny, Xiążę Wrede.

Daléj w tymże numerze czytamy: „Dodatek nadzwyczajny do gazety munichskiej, z dnia 1 t. m., zawiera doniesienie, o dalszych działaniach wojska bawarskiego. „Wojsko bawarskie, w dniach 25 i 26 p. m., bez przerwy daléj postępowało, stosownie do danych sobie rozkazów przez Marszałka polnego, Xiążęcia Wredego. Jenerał Porucznik Raglovich z pierwszą dywizją piechoty i pierwszą dywizją jazdy lekkiej Jenerała Porucznika Xiążęcia Karola, w pierwszym z tych dni przyszedł do Dieuze, a w drugim do Moyenvic; jazda, która z Barthelemon do Einville przysła, przedpocztę swoje aż do samego już Lunewille posunęła. Jenerał Porucznik, Hrabia Preising, z drugą dywizją jazdy d. 25 przyszedł do Chateau-Salins, a d. 26 postępując daléj ku Nancy, do samego już miasta przedpocztę posunął. Za nim postępował Jenerał Porucznik, Baron v. Zoller, z 4tą dywizją piechoty i stanął d. 26 w Gerbecourt, na drodze z Chateau-Salins. Cesarsko Rossyjski Jenerał Porucznik, Hrabia Lambert, ze środkiem swojej jazdy d. 25 przyszedł do Foligny, 26 do Ponta-Chaussy, wysłał oddziały na drogę z Saarlouis do Metz, i z obu stron twierdzę tę uważał. Na wsparcie jego pociągnął Jenerał Porucznik, Hrabia Beckers, z drugą dywizją piechoty i przyszedł do Forbach i St. Avold, i natychmiast wskazał punkt wspierania dla Półkownika Löwenstern, który d. 24 Saarlouis opasał. Jenerał Porucznik Delamotte z 5tą dywizją piechoty d. 25 przyszedł do Neuenkirchen i Bottweillen, d. 26 do Putelango. — Jenerał majorowie, Hrabia Seydewitz i v. Maillot z brygadą rezerwową piechoty i jazdy przyszli d. 25 do Putelango, a 26 na drodze do Dieuze aż do Warimont i Winterange. Pierwszy regiment ułanów wysłał mocne oddziały ku Pfalzburg. Jenerał Porucznik, Hrabia Czerniszew, z powierzonym sobie korpusem, udał się ku Luxemburgowi, dla przywrócenia komunikacji z tą twierdzą. Główna kwatera naczelnie dowodzącego Feldmarszałka Xiążęcia Wrede, była d. 25 w Putelango (Putlingen), a d. 26 w Morhange (Morchingen). Nieprzyjacielski Jenerał Hrabia Beliard kazał uwiadomić d. 24 wieczorem przednie strażę Jenerała Porucznika Hrabiego Lamberta, który dowodzi prawem skrzydłem wojska pod rozkazami Xiążęcia Wrede, że, podług doniesień telegraficznych, z Paryża pod 23, Napoléon Bonaparte zrzekł się rządów, i prosił, dla oszczędzenia dalszego krwi przelewu o zawieszenie broni; Feldmarszałek Xiążę Wrede nie przyjął téj propozycji; d. 25 ponowił Jenerał Beliard prośbę swoją o zawieszenie broni, a Feldmarszałek poczytał sobie za obowiązek żądanie to powtórnem odrzucić. W żywności i furażach nie doświadcza wojsko niedostatku; starają się zakładać magazyny nad Mozela, Meurta i Moza.

Taż gazeta (Oester. Beob.) z dnia 8 lipca, donosi w te słowa: „O rozprawie d. 28 z Jenerałem Rapp,

w *Weissenburgu*, ogłoszono d. 30 następujące wiadomości:

Potyczka nad Soffel.

Po bitwie pod *Saarburgiem* i *Seltz*, korpus Jenerała *Rapp* cofnął się do wsi nad rzeką *Soffel*, o 2 godzin przed *Strasburgiem* położony: przez co związek z *Zabern*, a tém samém i náywygodniéjsze drogi przez góry *Vosges* otrzymano. Xiążę Następca *Wirtemberski*, który d. 28 czerwca cały swój korpus zgromadzić był w stanie, postanowił na nieprzyjaciela natarczywie uderzyć, odeprzeć go aż pod działą *Strasburga* i komunikacyą przywrócić. Świetny skutek uwieńczył tak szlachetne przedsięwzięcie. Nieprzyjaciół, który się był uszykował na wzgórkach pod *Lampertsheim*, tegoż dnia przez dywizyą Xiążęcia *Emilego Darmstadt*, był atakowany, a tym czasem korpus *Wirtemberski* na drodze (*chaussée*) i wzdłuż niéy ku *Reichstett* i *Soffelweiersheim* pociągnął. *F. M. L. Polombini* z brygadą *Luxem* prawą stroną ku *Pfulgriesheim* wziął kierunek; a *F. M. L. Hrabia Kinski* osłaniał prawe skrzydło Xięcia *Philippa Heskiego* z wielką przezornością wykonywając ataki przeciw nader korzystnemu położeniu na wzgórkach *Lampertsheimskich*. Xiążę *Emil Heko - Darmstadt*, zdobył tę wieś z dywizyą walecznych swoich, pomimo wszystkich usiłowań nieprzyjaciela ją utrzymał, i opanował wzgórze *Mündelsheim*, w ten czas, kiedy *F. M. L. Polombini*, i *F. M. L. Kinski* przeciw *Pfulgriesheim* na skrzydło nieprzyj. kie ruszyli. Nieprzyjaciół z wielkim uporem bronił tego stanowiska. Na lewém skrzydle, Jenerał *Hügel*, na czele lekkiej piechoty *wirtemberskiej*, odpierając powtarzany opór nieprzyjaciela, opanował wsi *Reichstett* i *Soffelweiersheim*. Zdobyte i utrzymanie tych miejsc pod morderczym ogniem wielkich dział nieprzyjacielskich, wysoką jedną chwałę mężu równie Dowodcy, jak wojskom tego zwyciężkiego korpusu. Nadciągając brygada *Czollicha*, odebrała rozkaz zająć przestrzeń między dywizyą heską, a korpusem *wirtemberskim*. Na drodze (*chaussée*) z tamtéj strony *soffelskiego* wąwozu wystawioną baterią przeszkadzała obrótowi jazdy. Major *Hrabia Grädeufz*, adjutant Xiążęcia Następcy tronu, wyzwał się ją zdobyć, i z oddziałami wojsk náybliższych rzucił się na nieprzyjacielskie działa; Xiążę zaś Następca z regimentami 4tym i 2gim, galopem się puścił przeciw nieprzyjacielskiemu regimentowi dragonów, który na posiłek dla téj baterii pośpieszał. Nieprzyjaciół zupełnie przepędzony, i 5 dział zdobyto. O godzinie 7mej wieczorem na wszystkich już punktach pobity był nieprzyjaciół; lewé skrzydło pod dowództwem Xiążęcia Następcy zapędziło się aż pod działą *Strasburga*. *F. M. L. Hrabia Kinski* stał pod *Oberhausbergiem*, i zatrudniał nieprzyjaciela pod *Egolsheimem*. Nieprzyjaciół przestał na posiadaniu wsi wzdłuż ponad *Reném* i kanałem *Mölsheimskim*. Korpusy wojsk sprzymierzonych posunęły się już naprzód ku *Zabern*, *Waslenheim* i *Bruschwickersheim*. Strata sprzymierzonych wynosi około 1,000 ludzi w zabitych i ranionych; nieprzyjacielską daleko jest większą. Należy teraz oczekiwać: czy Jenerał *Rapp* przestanie na obronie *Strasburga*; czy też zechce przedsięwziąć odwrót przez góry *Vosges*.

Donieśliśmy już, że dnia 30, deputacya Rządu tymczasowego, po abdykacyi *Napoléona* ustanowionego w *Paryżu*, składającą się z *PP. Laforét, Pontecoulant, Lafayette, Sebastiani, Benjamin Constant, i Voyer, d'Argenson* (nie *Arjuzon*, jak pierwéj przez omyłkę pisano) do *Hagenau* przybyli i na poczcie wysiedli. W doniesieniach urzędowych od wojska, już d. 27 czerwca uczyniono uwagę, że krok ten w działaniach wojsk sprzymierzonych ani strzymania, ani odmiany nie zrządzi. *Caulincourt* miał zostać wysłanym do głównej kwatery Xiążęcia *Wellingtona*, a *P. Bignon* tymczasem wziął sprawowanie ministerium zagranicznego. Podług powieści tych deputowanych, *Napoléon* miał się z *Paryża* oddalić i do *Havre* udać.

W gazecie berlińskiej, czytamy od brzegów górnego *Renu*, pod 4tym lipca: „Pięciu Kommissarzy, których tymczasowy Rząd francuzki do Sprzymierzonych wysłał, w celu zawarcia powszechnego rozejmu, i układania się o pokój, wyjechali z głównej kwatery Xiążęcia *Blüchera*, i udali się do wielkiej kwatery głównej Monarchów. D. 29 czerwca w 6ciu podróżach przybyli oni do *Kaiserslautern*, i czekali na Marszałka *Barclaya de Tolly*, w celu otrzymania od niego wiadomości, o miejscu Dworu obozowego Monarchów. Pełnomocnictwo ich má być rozległe. Według doniesień z *Manheimu*, mieli oni d. 1 lipca przybyć do głównej kwatery w *Mutzig* (w *Alzacyi* między *Hagenau* i *Strassburgiem*), ale dobrego przyjęcia znaleźć nie mieli, i nie nie sprawiwszy na powrót wyjechać musieli. Proszono téż o paszporta z *Anglii* dla *P. Otto*, który się udać tam má dla układów: ale Rząd angielski odmówił z oświadczeniem, iż niczego nie przyymie od stronników *Bonapartego* i jego rodziny. — *Morning Chronicle* wyraża: „Paszporty *Pannu Otto* zupełnie odmówione zostały: gdyż wkrótce nowy nastąpić má kongress we *Flandryi*, dokąd się zgromadzają ministrowie mocarstw sprzymierzonych.

W gazecie *Korrespondenta hamburskiego* czytamy z *Akwizgranu*, pod d. 3 lipca. „Otrzymaliśmy doniesienia pod 29 czerwca, z głównej kwatery Xięcia *Blüchera* z *Gonesse* (o milę od *Paryża*). Pruskie wojska stały przed *Paryżem*. Angielskie dążyły do tegoż miasta. W *Gonesse* mówiono: że Jenerał *v. Müffling* znajduje się już po cywilnemu ubrany w *Paryżu*, dla ułożenia się względem wejścia sprzymierzonych. Podług innej pogłoski: W *Paryżu*, d. 29 zrana ogłoszono Królem *Ludwika XVIII*; *Bonaparté* miał uciec, w celu płynienia do *Ameryki*; nie wiadomo jeszcze, gdzie się udał, do *Dieppe*, czyli do *Havre de Grace*.

Poniższe wiadomości urzędowie tu ogłoszone zostały:

„Z głównej kwatery *JO. Xięcia Blüchera von Wahlstadt*, otrzymano pod d. 29 przeszłego miesiąca, następujące doniesienia:

Dnia 27 poszedł *Feldmarszałek* do *Compiègne*. — Pierwszy korpus wojska przeszedł w tém miejscu rzekę *Oise*. Nieprzyjaciół usiłował pod *Soissons* bronić przeprawy, a później nawet odzyskać *Compiègne*. Bitwa skończyła się na 3 godzinnym ogniu tyralierów i na mało znaczący kanonadzie, która dostateczną była odeprzeć nieprzyjaciela ku *Soissons*. Przednia straż posunęła się ku *Villers - Corteret*. — Trzeci korpus wojska znajdował się w *Compiègne*, a oddziały jego wysyłane były ku *Soissons*. — Czwarty korpus wojska przeszedł rzekę *Oise* pod *Verberie* i *Pont - St. - Maxence* i wysłał przednią straż swoją do *Senlis*. — Szczątki korpusu *Vandamma* i *Grouchy* w marszu swoim z *Soissons* do *Villers - Corteret*, przy ostatnim tym miejscu atakowane były przez jazdę 1go pruskiego korpusu. Znaleziono tam tylną straż nieprzyjacielską. Jenerał *Ziethen* kazał zaraz uderzyć na nieprzyjacielską jazdę. *Kiryssyerowie* francuzcy odparci, w rosyppkę poszli; w rozprawie tej szczególniej się odznaczył pułk huzarów brązowych. Utarczka trwała w pogoni do godziny 2giej po południu. Nieprzyjaciół stracił 14 dział i cofnął się ku *Meaux*. — Cały czwarty korpus wojska przeszedł d. 28 przez rzekę *Oise*, przednią straż swoją miał w *Gonesse* i starał się osadzić *St. Denis*, które przez nieprzyjaciela bronione było. — 3ci korpus szedł przez *Verberie* do *Senlis*; sam Xiążę znajdował się w ostatniem z tych miejsc. Dnia dzisiejszego, to jest d. 29go, udaje się *Feldmarszałek* do *Gonesse*. Przejdziemy teraz *Sekwanę*, niżej *St. Denis*, dla pociągnięcia ku *Argenteuil*. 4ty korpus idzie na *Auney* i *Blanc - Menil*, a oddziały iey dosięgają *Pantin* i *Bondy*. 3ci korpus znajduje się w *Dammartin*, oddziały jego wysłane są do *Claye*.

Dnia wczorayszego pomymano Jenerała *Keller-*

mann. Francuzi są w największym przestachu; wysyłają deputacje jedne po drugiej. Chętnie oni wydadzą chęć Bonapartego, tylko Paryża nie chcieliby widzieć nanowo w ręku naszym; tymczasem Feldmarszałek, do żadnego układu nie przystępuje, prosto ciągnie ku Paryżowi.

Bonaparte bawi spokojnie w Malmaison, i podobno chce tam końca czekać. Król Rymski następcę jego obwołany został, i powszechnie ludzą się Francuzi tą płołą nadzieją, że Austria ogłoszenie to wspierać będzie i do uskutecznienia się jego przyłoży. — (Podług urzędowych doniesień Austriacy nanowo odparli Jenerała Rapp, aż pod wały Strasburga i odebrali mu 5 dział.)

Anglicy ciągną za nami o jeden dzień marszu. Lord Wellington był wczora w Clermont. — Peronne szturmem przez Anglików wzięte, a Cambray kapitulowało. — Maubeuge i Landrecy jeszcze się trzymają. Akwizgran, d. 2 lipca 1815.

Jenerał dowodzący w prowincjach pruskich nadreńskich v. Dobschütz.

Tenże Korrespondent hamburski, zawiera z Mons, pod 30 czerwca; następującą odezwę Ludwika XVIII.

Król, do Francuzów!

Nakoniec otwierają się mi wrota królestwa mego. Pośpieszam, pośpieszam, abym obłąkanym poddanych moich na dobrą drogę naprowadził; abym ulżył złemu, które odwrócić żądaniem mojem było; abym stanął po wtórnie między wojskami sprzymierzonymi a Francuzami, w nadziei, że uwaga, którą ściągając na siebie mogę, na ich dobro wyjdzie. Tylko w tym jednym względzie do tej wojny należeć chciałem. Nie zezwoliłem na to, ażeby którykolwiek z Xiążąt rodziny mojej ukazał się w szeregach cudzoziemskich, i wstrzymałem meztwo sług moich, którzy się około mnie zgromadzili. Wracając do oyczystey ziemi, z zaufaniem do ludu mego przemawiam. W czasie tym, kiedy między nimi ukazał, znalazłem umysły wzruszone i przeciwnymi namiętnościami miotane. Wszędzie stawały w oczach trudności i zawady. Rząd mój mógł pobłdzić, i może bydy, że pobłdził. Bywają czasy, w których najlepsze zamiary do kierowania nie są dostateczne, i same niekiedy do zboczeń prowadzą. Doświadczenie tylko mogło nas oświecić. Nie będzie ono straconem. Użyję wszystkiego, coby Francuz ratować mogło. Poddani moi smutnem przekonali się doświadczeniem, że słuszność praw Panującego duszą jest zasad porządku państwa, i jedyną zasadą, na której mądra i dobrze urządzona wolność wielkiego narodu polegać może. Nauka ta, za naukę całej Europy ogłoszoną została. Wprowadziłem ją był już przez akt konstytucyi mojej, i chcę dodać do tej konstytucyi gwarancję, która dobrodziejstwa jej zabezpieczać może. Jedność ministerjum jest najmocniejszą, którą ofiarować mogę. Chcę, izby ona istniała, i żeby otwarty i pewny bieg mojej Rady ogólne dobro zabezpieczał i wszelką obawę oddalał. W ostatnich czasach mówiono o dziesięcinach i prawach feudalnych. Bayka ta, przez powszechnego nieprzyjaciela wymyślona, niewarta bydy zbijaną. Nikt tego żądać nie będzie, żeby się Król Francuzki poniżył aż do zbijania potwarzy i kłamstwa. Skutki zdrady okazały dostatecznie ich źródło. Jeżeli nabywcy dóbr narodowych mieli jaką obawę, akt konstytucyi zupełnieby ich zaspokoić powinien. W ostatnim tym pełnym wypadków czasie, poddani moi ze wszystkich stanów dali mi równe dowody miłości i wierności swojej. Chcę, izby wiedzieli, ile mnie to wzruszyło; i z ukontentowaniem wybiorę tych z pomiędzy wszystkich Francuzów, którzy się mają zbliżyć do mnie i

do rodziny mojej. Chcę tylko od oblicza mego tych wyłaczyć, których oślawienie się jest celem żaloby dla Francyi, a okropności dla Europy. W zamachach, które oni uknowali, widzę wielu moich poddanych w obłąkaniu, a niektórych na ukaranie zasługujących. Przysięgam (ja, który niczego jeszcze daremnie nie przysięgałem, o czem wie Europa cała) wszystko to obłąkanym Francuzom przebaczyć, co zaszło od tego dnia, w którym z tyłą łzami miasto Lille opuściłem, do dnia, w którym pośród takiej radości do Cambray powróciłem. Ale krew dzieci moich płynęła przez zdradę, jakiej roczniki świata prawie żadnego przykładu nie stawia. Zdrada ta wciągnęła cudzoziemców do środka Francyi. Codziennie nowe się zbrodnie odkrywają. Muszę więc, dla godności tronu mojego, dla dobra ludu mojego i dla spokojności Europy, wyłaczyć od tego przebaczenia sprawców i uczestników tych okropnych zamachów. Mają oni bydy wydani na zemstę praw przez obie Izby, które niezwłocznie zwołać postanowiłem. Francuzi! oto są uczucia, z którymi do was powraca ten, którego ani czas odmienić, ani nieszczęście zmordować, ani niesprawiedliwość pognębić nie mogły. Król, którego poprzednicy przez 8 wieków nad waszemi poprzednikami panowali, powraca, aby schyłek dni swoich obronie i dobru waszemu poświęcił.

Działo się w Cambray, d. 28 czerwca 1815; a panowania naszego 21 roku.

Ludwik.

Minister Sekretarz Stanu spraw zewnętrznych, Xiążę Talleyrand.

Dokończenie Doniesienia francuzkiego o bitwach dnia 16go, i 18go.

Bitwa pod Mont-Saint-Jean.

O godzinie gtey zrana, gdy deszcz nieco ustał, wyruszył 1szy korpus i stanął po lewey stronie gościnia prowadzącego do Bruzelli, na przeciwko wsi Mont-Saint-Jean, która zdawała się bydy środkiem stanowiska nieprzyjacielskiego. Drugi korpus opierał prawe skrzydło o pomieniony gościniec, a lewe skrzydło o mały las, w odległości na wystrzał działowy od wojska angielskiego. Kirysyerowie stali w odwodzie poza linią, a gwardya w odwodzie na wzgórzach. Korpus 6ty z kawalerią Jenerała Aumont, pod rozkazami Hrabiego Lobau, przeznaczony był uderzyć się poza prawe skrzydło nasze, dla wystąpienia przeciwko jednemu korpusowi pruskiemu, który podobno uszedłszy od Marszałka Grouchy, miał zamiar uderzyć na nasze prawe skrzydło, o czem przekonaliśmy się z raportów naszych, i z przeiętego listu Jenerała pruskiego, w którym się rozkaz ten zawierał. Wojska pałały chęcią bitwy.

Sila wojska angielskiego wynosić mogła do 80,000 ludzi; przewidywano też, że korpus pruski, który około wieczora stanąć mógł do bitwy, wynosił 15,000 ludzi. Sila więc nieprzyjacielska wynosiła wyżej 90,000. Nasza mniejsza była. — O południu, gdy wszystkie rozrządzenia uskutecznione zostały, Xiążę Hieronim, dowodzący, jedną dywizyą 2go korpusu, składającą koniec lewego skrzydła, wyruszył pod las, którego część nieprzyjaciel zajmował. Rozpoczęła się kanonada; nieprzyjaciel wspierał 30 działami wojska, które był wysłał dla utrzymania lasu. Z naszej strony użyliśmy także artylerji. O godzinie 1szej Xiążę Hieronim był panem całego lasu, a całe wojsko angielskie cofnęło się poza wzgórek. Hrabia d'Erlon uderzył wtedy na wieś Mont-Saint-Jean wspierając to uderzenie 80 działami. Nastąpiła tam sztraszliwa kanonada, która bez wątpienia wielką szkodę czyniła w wojsku angielskiem. Każdy wystrzał godził na wyniosłość. Brygada jedna 1szej dywizji Hrabiego d'Erlon wzię-

DODATEK

ła wieś *Mont - Saint Jean*; druga brygada atakowana była przez korpus jazdy angielskiej, i znacznie ucierpiała. W tejże chwili dywizja jazdy angielskiej uderzyła z prawej strony na baterię Hrabiego *d'Erlon*, i kilka dział zabiła; ale kirysyerowie Jenerała *Milhaud*, natarli na tę dywizję, przełamali i prawie zupełnie znieśli trzy półki — O godzinie trzeciej po południu, Cesarz kazał postąpić gwardyi, dla uszykowania jej na równinie, którą zajmował iszy korpus na początku bitwy: gdyż korpus ten już się na przedzie znajdował. Dywizja pruska, której poruszenia przewidywano, rozpoczynała w ten czas utarczkę ze strzelcami Hrabiego *Lobau*, wywierając ogień na nasze prawe skrzydło. Przed rozpoczęciem dalszych działań, trzeba było czekać wypadków tego ataku. Z tego względu cała siła odwodowa stała w pogotowiu, dla dania pomocy Hrabemu *Lobau* i zniesienia korpusu pruskiego, jeżeliby się naprzód posuwał. — Gdy rzeczy były w tym stanie, Cesarz miał zamiar poprowadzić atak przez wieś *Mont - Saint - Jean*, co zapowiadało skutek niezawodny; ale przez skutek niecierpliwości, na którą tak często natrafiamy w dziejach naszych wojennych, i które dla nas tak często były nieszczęśliwe, jazda odwodowa spostrzegłszy wsteczne poruszenie, które czynili Anglicy dla zastąpienia się od naszych baterii, otoczyła wzgórze *Mont - Saint Jean*, i uderzyła na piechotę. Poruszenie to, w swojej porze uczynione, wsparte wojskiem odwodowym, byłoby stanowiło wygraną bitwy; wykonane samo jedno, i przed zakończeniem działań na prawym skrzydle, nieszczęśliwy zrzuciło wypadek. — Nie było sposobu odwołania jazdy, a że nieprzyjaciel co raz więcej rozwijał masę piechoty i jazdy, i dwie dywizje kirysyerów jego weszły do bitwy, cała zatem nasza jazda pobięta w tej chwili dla wsparcia swoich towarzyszy. Tak w przeciągu trzech godzin liczne działa się natarcia, które miały wskutek złamanie kilku karabatalionów, i zdobycie sześciu chorągwi angielskiej piechoty; lecz ta korzyść nie może iść w porównanie ze stratą, jaką kartacze i ręczny ogień w kawalerii naszej sprawiły. Nie podobną było rzeczą użyć naszych odwodów pieszych, dopokiby nieodparto ataku z boku przez korpus Pruski uczynionego, który się ponawiał ciągle na lewe nasze skrzydło; Cesarz wysłał tam Jenerała *Duhamela* z naszą gwardją i kilkoma bateriami odwodu. Wstrzymano i odparto nieprzyjaciela, który się cofnął, wyciągnął on swoje siły, a tak nie było już powodu obawiania się go. Była to chwila, przeznaczona do natarcia na środek nieprzyjaciela. Kiedy kirysyerowie cierpieli wiele od kartaczów, wysłano przeto cztery bataliony średniej gwardyi dla bronięcia kirysyerów, utrzymania stanowiska, a gdyby można wyprowadzenia z bitwy części jazdy i ułatwienia jej usunięcia się na równinę.

„Wysłano także dwa inne bataliony, ażeby stanęły we trzy ściany na samym końcu lewego skrzydła dywizyi, która czyniła obróty przeciw naszym bokom, ażeby i z tej strony nie mieć żadnej obawy; resztę podzielono w odwód, częścią dla stawienia się po za wsią *Mont - Saint - Jean*, częścią dla zaięcia równin na wzgórzach w tyle boiowiska, które były naszym stanowiskiem odwrotu.

„W takim położeniu rzeczy, bitwa była wygraną; zaięliśmy wszystkie stanowiska, które nieprzyjaciel zajmował na początku rozprawy; lecz, gdy jazda nasza była zawczasem i źle użytą, nie mogliśmy się już więcej spodziewać stanowczego skutku. Jednakże Marszałek *Grouchy*, dowiedziawszy się o obrótach korpusu Pruskiego, szedł za nim z tyłu, co by nam zapewniło było świetny skutek nazajutrz. Po ośmiu godzinach ognia, natarciów jazdy i piechoty, całe wojsko widziało z ukontentowaniem bitwę wygraną, i boiowisko w naszej mocy.

„O godzinie pół do dziewiątej, cztery bataliony średniej gwardyi, wysłane na wzgórze za

Mont St. Jean, dla wspierania kirysyerów, przykrywszy sobie ogień kartaczowy, poszły na bagnety dla zdobycia baterii. Mrok już zapadał; natarcie na nich z boku przez kilka szwadronów angielskich, w prawo ich w nieład; pierzchający przebiegli przez suche koryta strumienia; pulki stojące blisko, widząc nieco żołnierzy należących do gwardyi w rozprężeniu, zachwiały się; krzyki: *wszystko stracono, gwardya odparta*, dały się słyszeć; twierdząc nawet żołnierze, że malkontenci rozstawieni w wielu miejscach wołali: *ratuj się kto może!* Bądź jak chce, nagłe popłoch padł zarazem na całe boiowisko, i rzucono się w największym nieładzie na linia związków; żołnierze, kanonierzy, wozy, wszystko się parło, aby przybyć na nią; potok zagarnął starą gwardją, która była wodwodzie, i pociągnął ją z sobą.

„W jednej chwili całe wojsko było w zamęcie; pomieszani żołnierze wszelkiej broni; nie było podobieństwem zebrać żadnego korpusu oddzielnie. Nieprzyjaciel spostrzegłszy takie zamieszanie rozwinał kolumny jazdy; powiększył się nieład, a zwykła rozprężłość w ciemnościach nocnych, nie dozwoliła zebrać wojska i pokazać mu, że jest w błędzie.

„Tak więc bitwa ukończona, nagrodzony dzień schyblonych obrótów, największe skutki zapewnione na zaiutrz, wszystko to zniszczyła chwila nagłego popłochu. Szwadrony nawet będące w służbie obok Cesarza, w napływie przechodzących poprzewracane i w nieład wprowadzone zostały; nie było nic więcej do czynienia, tylko iść razem z potokiem. Parki odwodowe, tabory, które powróciły za *Sambrę*, wszystko, co było na boiowisku, zostało w ręku nieprzyjaciela. Nie było nawet sposobu dostać się do wojska prawego skrzydła; wiadomo czém jest najwaleczniejsze wojsko na świecie, skoro jest pomieszane, i skoro zniknie jego organizacja.

Cesarz przebył *Sambrę* w *Charleroi* dnia 19 o godzinie 5 zrana; *Philippeville* i *Avesnes* wskazano za miejsce zgromadzenia się. Xiążę *Hieronim*, Jenerał *Morand*, inni oraz Jenerałowie, zbrali już część wojska. Marszałek *Grouchy*, z korpusami prawego skrzydła, czyni obróty nad dolną *Sambrą*.

„Strata nieprzyjaciela musi być bardzo wielka, sądząc po chorągwiach, któreśmy na nim zdobyli, i po jego cofaniu się. Nasza nieda się obliczyć aż po zgromadzeniu wojska. Przed wybuchni eniem jeszcze nieładu ponieśliśmy bardzo znaczne straty, a szczególniej w kawalerii, która tak niepomysłnie, a jednakże tak walecznie wdała się w bitwę. Po mimo tych strat, dzielna jazda utrzymała się ciągle w odebranym Anglikom stanowisku, i dopiero je w ten czas opuściła, kiedy do tego nieładem i zamieszaniem na boiowisku, przymuszona została. Wpółnoc nocy i przeszkod tamujących drogę, nie mogła nawet utrzymać swojej organizacji.

„Artyllerya, jak zwykle, okryła się sławą. Po wozy główny kwatery pozostały w zwykłym swym stanowisku, nie sądzono bowiem potrzebnym wstecznych obrótów. W nocy wpadły wszystkie w ręce nieprzyjaciela.

Taki był skutek bitwy pod *Mont St. Jean*, zaszczytnej dla wojska Francuzkiego, a przecież tak nieszczęśliwej.

FRANCYA.

Gazeta londyńska, *Courier des Londres*, z Paryża pod dniem 24 czerwca, umieściła następujące akta rządowe:

I. Odezwa Kommissyi rządzącej do Francuzów.

Paryż, d. 24 czerwca 1815.

„Francuzi! W przeciągu kilku dni, powodzenia pełne chwale i okropna klęska, nanowo wstrząsnęły przeznaczenie wasze. Istotnie ukazała się potrzebną wielką ofiara dla pokoju waszego, i dla pokoju świata. Napoléon złożył władzę cesarską; złożenie to stało się kresem politycznego jego życia; syn jego jest ogłoszony. Nową waszą konstytucją, która dobre tylko je-

szcze zasady miała, wkrótce ma nabyć zupełnego rozwinięcia; a te same jej zasady zostaną wkrótce udoskonalone i powiększone. Nie ma już władz zazdrośnych jednej względem drugiej; otwarty jest zawód dla czystego obywatelstwa waszych reprezentantów; a Parowie czują, myślą i wotują, jako wasi pełnomocnicy. Oto, po dwudziestu pięciu latach zaburzeń politycznych, mamy czas, w którym wszystko to, cokolwiek w ustawach towarzyskich, za mądre, wysokie uznano, może być jeszcze udoskonalonem w waszych ustawach. Niech tylko rozum i gienijusz przemawia, a z każdąkolwiek głos ich usłyszy się, będzie usłuchany. Pełnomocnicy wyjechali dla traktowania w imieniu narodu, i układania się z mocarstwami Europy o pokój, który one przyrzekły pod warunkiem, dzisiaj już dopełnionym. Świat cały, równie jak i wy, z należytą uwagą oczekuje ich odpowiedzi; odpowiedź ich da poznać: czy sprawiedliwość i obietnice są czémkolwiek na ziemi. Francuzi! bądźcie jednomyślni; jednóście się wszyscy w okolicznościach tak ciężkich. Niech się uspokoją niezgody obywatelskie; niech umilkną poróżnienia, w chwili, kiedy się roztrząsać mają wielkie sprawy narodów. Bądźcie jednomyślni, od północy Francji do Pyrénées, od Wandei do Marsylii. Jakiegobykolwiek był strony, jakiegobykolwiek miał zasady polityczne, każdy, co się urodził na ziemi francuskiej, niech staje pod chorągwią narodu, dla bronięcia niepodległości oyczyzny! Można w części znieść wojska; ale doświadczenie wszystkich wieków i wszystkich narodów dowiodło tego, że nie można zupełnie podbić narodu nieustraszonego, walczącego za sprawiedliwość i wolność swoją. Cesarz, składając rządy, na ofiarę się poświęcił. Członkowie Rządu poświęcają się, przyjmując od reprezentantów waszych stér państwa.

podpisano: Xiążę Otrante, Prezydent.

Za zgodność kopii: Sekretarz adjunkt ministra sekretarza Stanu: podpisano: T. Berlier.

H. Kommissyá Rządząca, na mocy postanowienia Izby, przez które wszyscy Francuzi powołani są do bronięcia oyczyzny, stanowi, co następuje: *Art.* 1) Młodzi ludzie z roku 1813, pozostali od 160,000 ludzi, których zaciąg postanowiony był dnia 9 października 1813, natychmiast czynnymi być zacząć. 2) Młodzi ludzie z r. 1815, którzy się poženili przed ogłoszeniem niniejszego wyroku, wolni są od tego wezwania. 3) Ludzie, należący do batalionów gwardii narodowych, grenadyerów lub strzelców ruchomych, którzy należą do klas zaciagu 1813 i lat poprzednich, oddają się pod rozrządzenie Rządu, w celu użycia do wojska liniowego, bądź w korpusach batalionowych, bądź umieszczenia ich w szeregach (cadres) wojska. 4) Ci, którzy się poženili, a w poprzednim artykule są objęci, zostaną w batalionach załogowych. 5) Bataliony gwardii narodowych, z których tym sposobem lud do wojska się weźmie, dopełnione będą przez departamenta, do których te bataliony należą. 6) Władze administracyjne, obowiązane wykonać to dopełnienie, wezwać mają, w tym celu, nasámpież ludzi nieżonatych lub wdowców bezdzietnych. 7) Minister wojny obowiązany jest wykonać wyrok niniejszy, który ma być umieszczony w dzienniku praw.

Podpisano: Xiążę Otrante. Hrabia Grenier, Caulaincourt, Xiążę Wicencyi. Carnot, Quinette.

Za zgodność ekspedycji: Sekretarz adjunkt ministra sekretarza Stanu: Podpisano: T. Berlier.

Gazeta *Korrespondenta hamburskiego* zawiera z Paryża, pod d. 25 czerwca: „Wczora o godzinie 8 zrana PP. Sebastiani, d'Argenson, Pontecoulant, Lafayette i Laforest, którzy jak wiadomo wyznaczeni są na Kommissarzów, dla udania się do głównéj kwatery sprzymierzonych, udali się do Kommissyi Rządzącej. Ztamtąd mieli prosto wyjechać do miejsca przeznaczenia swego. P. Benjamin Constant mianowany jest Sekretarzem teyże Kommissyi. Z drugiej strony Hrabia Otto, od kommissyi rządzącej do

Londynu wysłany został. — Na rozkaz zwierzchności zamknięto salę zgromadzenia Konfederatów. — Przeszłej nocy lękano się rozruchów. Burzyciele spokoyności mieli zamiar rozbroić gwardyę narodową. Wielu z nich aresztowano. Liczne patrole przebiegają po ulicach. W *Palais Royal* kawiarnia *Montansier* zamknięta została. — *Napoléon* wyjechał wczora zrana do *Malmaison*. Po południu powrócił znowu do Paryża. — Wczora i pozawczora przywieziono do Paryża znaczną liczbę rannych z gwardyi cesarskiej. W lazarecie *Hotel-Dieu*, 700 łózek dla nich przygotowano. — Nowe zaciągi wojska przepisane zostały.

Tenże *Korrespondent hamburski* donosi z Paryża pod 27 czerwca:

Gazette de France, pod d. 26, zawiera co następuje: „*Napoléon* udał się do *Havre*, z kądem, w towarzystwie Xięcia Hieronima, Xięcia Józefa, jednego Koniuszego, jednego Szambellana, dwóch Kamerdynerów &c. do Anglii popłynię. Jenerał Drouet życzył sobie towarzyszyć byłemu Cesarzowi. Dalsze zamiary Bonapartego nie są wiadome; powiadają, że wysłał Hrabiego Otto, w zamiarze, jak *Gazette de France* przywodzi, pozyskania względów narodu angielskiego. — Przy terażniejszym wielkiem przesileniu, w Paryżu zupełna spokoynosc panuje. W bliskości *Palais Royal* zasłły niejakie kłótlwe poruszenia, żadnych jednakże skutków za sobą niepościągły. Gwardya narodowa wszystko w porządku utrzymuje.

Journal de Paris, zawiera pod d. 26 co następuje: „*Napoléon* był pierwszym, który opuścił francuskich wojowników, poświęcających się za niego. Był on tym, który najprzód wiadomość o klęsce swojej do Paryża przywiozł. Nie może on dłużej na tronie zasiadać. Polityczne życie jego już się zakończyło. Do wojny nie ma już żadnego powodu.

Dalej czytamy w tymże *Korrespondencie*, z Paryża, pod 28 czerwca: „Dnia dzisiejszego zawieraia gazety nasze co następuje: „Xiężna St. Leu przybyła w sobotę wieczorem do *Malmaison*. *Napoléon Bonaparte* udał się tam w niedzielę o godzinie pół do pierwszój, i nie wyjechał do *Havre*, iak niektóre gazety tutejsze donosiły. W poniedziałek udała się familia jego do *Malmaison*, dla oddania mu wizyty, co też i wiele innych osób uczyniło. Nieco grenadyerów, strzelców i dragonów gwardyi pełnią służbę w *Malmaison*, pod rozkazami Jenerała *Bekel*.

Rozumieją teraz, że pogłoska o wyjeździe Bonapartego do *Havre* nie bez przyczyny przez tutejsze gazety rozsiewana była. — Pozawczora zatknięto trójkolorową chorągiew na wielkim pawilonie w *Tuileries*. Tegoż dnia palisadowano plac de l'Etoile, podobnymże sposobem jak i przeszłego roku. — Wszystkie miejsca wokół Paryża, podług tutejszych gazet, napełnione są wojskiem, które podług potrzeby uda się do tych miejsc któreby zagrożone być mogły. Obawiają się jednak, że wojska te nieprzyjacielskiej przemocy oprzeć się nie zdołają. — Kommissyja rządząca przesłała pozawczora do obu Izby następujące poselstwo:

„Kommissyja rządząca poczytuje sobie za powinność, zapewnić obie Izby, że nie opuszcza żadnych środków, do użycia całej potęgi narodowej, w celu popierania układów pokoju. Jenerałowie pracują bez przerwy, aby powtórnie wojska zgromadzić, i wojsko północne znowu uorganizować. Wojsko to składa już wrażenie czyniącą masę, i codziennie nowemi się korpusami wzmacnia. Wszystkie potrzeby wojenne ma już dostarczone. Kommissyja rządząca w celu obrony niepodległości narodowej odwołuje się do patriotyzmu i poświęcenia się współobywateli. Nigdy ona niebezpieczeństwo większem wystawiać, ani go pokrywać nie będzie, i zawsze oyczyźnie wierną zostanie. (podpisano:) Xiążę Otrante.

W tymże czasie czytano raporta od wojsk. Xią-
BODATEK DRUGI

że Dalmacyi donosi pod 25, że woysko północne znowu się zgromadzać zaczyna! Od woyska Mozeli pisze Jenerał Belliard, że się opierać będzie postępowaniu Hessow. Od woyska nadreńskiego donoszą, że Jenerał Rapp zapewne wkrótce atakowany będzie. Francuzcy Pełnomocnicy oczekują w Laon na pasporthy, a sekretna konwencya między przedniemi strażami zawartą została, według której nie mają na siebie nacierać bez wzajemnego wprzód ostrzeżenia!

Na pozawczorayszém posiedzeniu Izby Reprezentantów, podał ktoś nowy projekt do konstytucyi. Autor żałował, że nie może rozdać kopii dla wszystkich Członków. Ci jednak, którzyby sobie życzyli mieć kopią tę konstytucyi, mają się tylko udać do Palais Royal. (Szemranie i głosy śmiech.)

Pozawczora, Izba Reprezentantów, po burzliwém posiedzeniu, które się do godziny 4tej zrana przeciągnęło, postanowiła, że w teraźniejszych okolicznościach rekwizycye wojskowe za kwitami uskuteczniane być mają.

A N G L I A.

Gazeta Korrespondenta hamburskiego, donosi z Londynu, pod 27 czerwca: „Kommissyá Porządkową, z 5ciu osób w Paryżu ustanowioną, nie znajduje tu przychylnych dla siebie, jako złożona z nązywzięstych Jakubiniów. Wellington nasz, nie da się złudzić żadnemi podeściami, i tēm uwieńczy chwalebne zwycięztwo, że w tryumfie razem z Blücherem do Paryża wejdzie, i ostatni już koniec tym jakubińskim bezrządom położy. — Dotąd się nie potwierdziła pogłoska, że Napoleon wzięty jest pod dozór policyi, że zabity został. — Dwór nasz włożył na 2 miesiące żałobę po walecznym Xięciu Brunswickim, którego bohaterska odwaga i męstwo tyle się przysłużyły do zwycięztwa dnia 18go. — Wszyscy adjutanci Xięcia Wellingtona zabici lub ranieni zostali; ten tylko, który z depesząmi tu przybył, nieuszkodzony został. — Gazeta nadworna sobotnia zawiera bardzo krótki list Xięcia Wellingtona z Brukseli pod 19 pisany, w którym uwiadamia, że 5,000 jeńców już wysłano, i że wraz za tymi wyjdą 2,000. W liczbie tej znajdują się: Hrabia Lobau, który 6tym korpusem dowodził, i Jenerał Cambrone, dowódzca dywizyi gwardyi francuskiej.

Biuletyn rządowy, dzisiejszego wieczora, ogłoszony:

„Wydział wojenny, d. 27 czerwca.

„Rząd otrzymał dziś wiadomości, że się Xiąże Wellington aż do la Fere posunął, i do Compiègne bez oporu idzie. W Laon były składy, które przez Xięcia, jak spodziewano się, zabezpieczone być mają. Około 10,000 jeńców przez Ostendę do Anglii przybyło; Major Percy, który wiadomość o zwycięztwie od Xięcia Wellingtona przyniósł, podpułkownikiem jest mianowany. — Poczta jedna nie przyszła.

W tymże Korrespondencie czytamy z Londynu, pod 30 czerwca: „Niepotwierdziła się pogłoska, że Bonaparté Xięciu Wellingtonowi wydany został. — Wyprawa, którą w portach naszych przeciwko brzegom francuskim uzbroido, może być, że teraz użyta nie będzie. — Xiąże Regent otrzymał pierwszy order Portugalski — Hrabia Blacas, który złożył wszelkie sprawowanie urzędów przy Ludwiku XVIII, przybył do Londynu. — Embargo, w portach francuskich nałożone, podniesione zostało. — Ciało walecznego Jenerała Picton przywiezione do Deal, i przez okręty wojenne żałobnemi salwami przyjęte zostało. — Na rachunek Bonapartego zaciągnięto wiele wexlow na bankach londyńskich.

Xiąże Wellington otrzymał od N. Cesarza Alexandra szpadę drogiemi ozdobioną kamieniami

2. Od Izby Skarbowey Wileńskiej czyni się ogłoszenie: Stosownie do postanowienia tej Izby, pod dniem 15 lutego, roku teraźniejszego następnego, wszystkim podległym Izbie Kaznaczeystwóm powiatowym nanowo przez Ukazy zalecono, iżby w czasie przyymowania podatków i wszelkich skarbowych, równie jak i do zawiadywania różnych władz i urzędów należących dochodów, pisały i wydawały opłacającym kwietacye nie inaczej, tylko według rozesłanej z tejże Izby, przy Ukazach pod dniem 17 i 18 września 1811 roku formy; przestrzegając razem naybaczniey, iżby takowe kwietacye koniecznie były podpisane przez Kaznaczeiów i Buchalterów, z wyciśnieniem Skarbowey pieczęci, i wyrażeniem w nich, którego dnia, i pod jakimi Numerami pieniądze zapisane są w rejestrze nastolnym pism przychodzących, i w księdze przychodowej okładney, i ma być wypisany na boku Numer z księgi nastolney pism wychodzących; a żeby o tēm na nowo ostrzeżeni byli Obywatele gubernii Wileńskiej, i nie przyymowali od Kaznaczejow innych rewersów, jak tylko zgodnie, w sposobie wyżej opisanym, rzeczywiste Kwietacye; także, iżby po ich otrzymaniu objawiali w mieskich i ziemskich policyach, dla porównania i sprawdzenia przez te ostatnie rachunków, w czasie poswiadczeń w Kaznaczeystwach powiatowych gotowizny w kasie i niedopłat, co miesiące czynionych, Komunikowano Wileńskiemu Rządowi Guberskiemu, dla ogłoszenia Obywatelóm przez pośrednictwo tychże Policyi, z warunkiem, iżby w przeciwnym zdarzeniu, jeżeli i później się pokaże na którymkolwiek Kaznaczeiu, że przyjął za rewersami, ale nie za kwietacyą, albo nie w przepisanej formie, pieniądze skarbowe, wtedy takowe rewersa, lub nie formalne kwity, jako prywatnie wydane, przez Izbę Skarbową nie będą do rachunków przyjęte. O czém niniejsze ogłoszenie czyni się jeszcze po trzykroć i w gazecie Kuryera Litewskiego. Wilno dnia 5 Julii, 1815 roku.

Naczelnik Stola Leha.

2. Ze Stacyi pocztowej Wileńskiej przez Szlachcica Kazimierza Kossobuckiego utrzymującey się wysłany pocztylion na Stacyą meyszagolską w dniu 3. teraźniejszego Julij, Kazimierz Celarys, dowiozłszy do oneyże stacyi danego sobie pasażera, niewiadomo gdzie zbiegł z trzema końmi światło kasztanowatemi, powozką ruską, dzwonkiem i uprzążą: iakow wy zbieg twarzy czerniawey, ospowatey, wzrostu niskiego, na ieden bok krzywy, czasu batalii na ony raniony, włosy u niego na głowie ciemno błędy, odzienie na

nim surdut niemieckiego kroju z sukna ciemno zielonego z ponsową okolo kołnierza, rękawów i kieszeni wypustką: który jeżeli się gdzie okazał, niżej podpisany uprasza całą powszechność o przytrzymanie onego i odesłanie prawnym porządkiem do Wilna; za co każdy będzie miał sobie przyzwolną nagrodę — Fabian za Kazimieža Kossobudzki

2. Excerpt osiadczenia z Protokołu Potoczego Ziemskiego Powiatu Brastawskiego w dacie poniżej wyrażonej zapisanego pod pieczęcią Urzędową jest wydan.

Roku tysiąc osiemset piętnastego miesiąca Julii drugiego dnia: Przed Aktami Ziemskimi Powiatu Brastawskiego stawał obecnie W. JP. Felicyan Alexandrowicz Ziem. Brastaw. Regent. Oświadczenie poniżej wyrażające się w Protokół podał w następnej treści, Jmieniem W. JPani Teodory Kwintowej Majorowej byłych Woysk Polskich, Matki Walentego Syna i Teofilii Córki zeszłego Walentego Kwinty Majora Zony i Potomstwa w asystencyi Opiekunów oświadczenie czyni się następnie i o to. Iż WW. Zmiejewscy przez niejaki uklad z W. JPanną Jzabellą Kwintową rzecz o spadek po zeszłej Zmiejewskiej. Ciotce potomstwa przez niewiadomo jakowym sposobem na krzywdę potomstwa zeszłego Majora Kwinty, powodowana oświadczała się w Jmieniu potomstwa swojego jako Sukcessorów w jakikolwiek stopniu po Ciotce, gdy widzi z Pozwu do dnuzi Sądowych przybitego przed Sąd Ziemski Zytomierski siebie z potomstwem adcytowanym, powodem więc adcytacji zidney Gubernii do Gubernii drugiey zaprzeczony i opóźnionego czasu oraz odległości miejsca nie sposobnego stawać, w Sądzie Ziemskim Zytomierskim nie mogąc tymczasem przeciwko wszystkim ukladom przez WW. Zmiejewskich na krzywdę potomstwa zeszłego Majora Kwinty poczynionym, przez niniejsze oświadczenie w Akta publiczne zapisane naysolenniej manifestuje się — W Protokole podpisano: na proźbę Aktorki zamieszkały podpisem Felicyan Alexandrowicz Ziemski Brastaw. ki Regent. O zgodności z Protokółem poświadczam Ziemski Brastawski Regent Michał Rosiński.

1. W Skutek Dekretu Remissyjnego Sądu Gł. Litt: Wilen: Departamentu zgo wyznaczającego tążę Exdywizyą Dobr Michaliszek i dalszego majątku po zeszłym JW. Michale Brzostowskiu Marszałku Guber: Wilen:, Sąd taksatorsko exdywizorski w dniu 5 Julii roku terażniejszego ad fundum majątności Michaliszek w Pttcie Wilen: kim leżących, zjchawszy, po ułatwieniu kwestyów pierwszemu Zjazdowi właściwych, z Reguł Remissy wyrok dyllacyjny stanowiąc, komportacją dokumentów na Sukcessorach, Debitorach, Opiekunach i Administratorach, oraz na Kredytorach i Pretensorach do Kancelaryi Ziemskiej Wilen:kiej na dzień 15 augusta terażniejszego roku z persystencyą sześć tygodniową, i na zjazd powrotny Sądu exdywizorskiego dzień 15 oktobra roku terażniejszego naznaczył. — Zatem aby wszyscy Kredytorowie i Pretensorowie do masy funduszu po zeszłym JW. Michale Brzostowskiu stosunki mający, pod amissyą onych na wyrażony termin stawiali, o tym przez trzykrotną awizacyą w Kuryerze Litewskim ostrzedz postanowił. Datt w Michaliszce, 1815 Julii 10 d. Justyn Mikulicz S. G. W. Exdywizor Prezydij. y. Antoni Kociel, Sędzia Ziem. Zawil: Exdywizor. Marcyan Reut Grod: Wilkom: Pisarz Exdywiz.

2. Po dopełnieniu przez Naywyższą Edukacyjną Zwierzchność przepisanych Ustaw, Zena moja otrzymała pozwolenie utrzymywania pensyi Damskiej w mieście Kieydanach, w Powiecie Rossieńskim. Podawać się będą: Nauka chrześcijańska i moralna, Historya, Jeografia i Arytmetyka; Język rossyjski, francuzki i niemiecki: styl polski, formowanie charakterów, rysunki i robotki damskie. Dla doskonałości się w muzyce wszelka jest w mieście tutéyszym łatwosc. Przyymują się na takową pensyą, Pensionerki, i Pol: Pensionerki. Pierwsze, prócz nauk wyżey wymienionych, mieć będą stół, stancyą i posługę należytą w domu naszym; drugie zwiędzać tylko będą podawające się Lokcy, ulokowanie zaś onych zawisło od woli Rodziców. Czas otworzenia pensyi przeznaczają się na dzień 1go września 1815 roku. Ktoby więc z Rodziców zaufaniem swém nas zaszczyścić, i dzieci nam na Edukacyą poruczyć raczył; zechce się wcześniej do bliższej umowy do podpisanego zgłosić. Kieydany, R. 1815 dnia 12 czerwca v. s. Grzegorz Mowczanowicz, Nauczyciel Szkoły Powiatowej Kieydańskiej.

1. Kamienicę moją dziedziczną w mieście Wilnie za rudnicką bramą pod Nr. 1.189 położoną, z Ogrodem warzywnym z całą obszernością prze-

znaczyłem do sprzedania: Jeśliby kto życzył oną nabyć dziedzictwem, lub wziąć arędą na pewne lata, raczy udać się o zupełne ukończenie do Plenipotenty mojego, W. Regenta Stanisława Bielińskiego mieszkającego w mieście Wilnie [na Skopówce w Domu Bartoszewiczów pod Nr. 181 położonym, który dostateczną ma ode mnie wydaną sobie Plenipotencyą. Dat 1815 msca Julij 14 dnia w Wilnie. Kostrowicki mpr.

2. W Xiegarni Xieży Piłarow na ulicy Dominikańskiej, jest do sprzedania Abecadło wcale nowe, dla młodzieży poczynającej się uczyć czytać w 24ch kartach sztychowanych na miedzi, pod każdą zaś literą alfabetyczną stosowna figura, oprawne do furalika. cena jednego exemplarza kop. 50.

3. Ponieważ Pelagia Kaspra Wydzgi włościanina wsi Puthan, w Gubbernii Wołyńskiej w Parafii Druszkopolskiej sytnowanej, żona w roku 1797 zbiegłszy od męża swojego i oddawszy się nierządnemu życiu, niewiadomo gdzie dotąd znajduje się, przeto pomieniony pracowity Wydzga, ażeby wiedzący o życiu lub śmierci wyżey rzeczoney Pelagii zony jego, doniesienie Kan: do Sądu Konsystorza Jeneralnego Łacińskiego Łuckiego o tem uczynić łaskawie raczyli, przez litosć Chrześcijańską uprasza.

3. Gdy Ur. Wiktorya z Unieckich Libiszowska w roku ieszcze 1791, męża swojego Ur: Franciszka Libiszowskiego Namiestnika w ówczas woysk pol: opuściwszy, o życiu swym i miejscu znajdowania się żadney nie daje wiadomości, i mąż tey szukając dotąd o niey dowiedzieć się nie może, ażeby wiedzący o życiu lub śmierci wyżey rzeczoney żony onego, zawiadomić go przez uczynienie doniesienia o tem do Kancelaryi Sądu Konsystorza Jeneralnego Łacińskiego Łuckiego raczyli, czyni proźbę.

3. Po śmierci s. p. JW. Johanny z Nagurskich Zukowskiej Podkomorzyny Mscisławskiej, w roku 1814 Junii 4 dnia zdarzoney. — a po niej w ciągu niedziel trzech, po zeyściu z tego świata s. p. Antoniego Zukowskiego Marszał: b. Pttu Szawelskiej syna, i jedynego Sukcessora. Kiedy pozostałe po onych wszelkie fundusze, oraz długi i interesa przechodząc na Nieletnią Emilią Zukowską Marszałkową Szawell: Stosownie do Dokumentu następnego i przyznanego w r. 1814 Junii 13 dnia, oraz do dyspozycyi testamentowej przez oycę onę w teyże dacie postanowionej, Matce jej JWżnęj Kazimirze z Górskich uprzednio Zukowskiej Marszał: Szawell: a teraz Hrabini Tyszkiewiczowej z dokładem Opiekunów przez tenże testament przydanych, i naznaczonych, dla nieletniej powierzone zostały. — Skutkiem więc takowych postanowień, przystępując Matka Nieletniej, jako pełnomocnica, do zajęcia się interesami wspólnie z Opiekunami, gdy dla wykrycia istotnych Kredytorów, do masy Nieletniej stosunki mających, wydała awizacyą przez Gazetę Kurjera Litt: ażeby wszyscy Kredytorowie i Pretensorowie na dzień 10 augusta roku 1814 w Dobrach Kurtowanach przy Archiwum Nieletniej raczyli obawic swoje należności, dla sporządzenia regularney tabelli długów, i wykrycia istotnego stanu interessów, w tenczas wszyscy prawie Kredytorowie, albo osobiście, lub też przez pisma swoje, nie tylko obawili dowody i obliczyli się o procenta, lecz nadto, zawierali umowy dogodne wzajemnym potrzebom, jakoz i tabella długów Nieletniej została na tey osnovie sporządzona, a z niej wykryta masa ciężarów — Po tym ułatwieniu ledwie pomyślniej postaci zaczęły nabierać interesa Nieletniej i znaczniejsza liczba Kredytorów zaspokoioną została. Gdy ukryte dotąd wydawać się zaczęły obliży i pretenzye, które zapewne nie rękodajne, lecz chyba sformowane z blankietów, pod życiem JW. Johanny z Nagurskich Podkomorzyny, od onę w różnych zdarzeniach i potrzebach licznie do interessów dawanych, mianowicie osobóm, które ufność onę i konfidencyą posiadały, a w których ręku na nieszczęście Nieletniej, ku różnym nadużyciom zastosowane być mogły. — Jak równie na Białej Rusi, kiedy w archiwum tamiecznym kilka Blankietów zeszłej Podkomorzyny lub jej Synów Antoniego i Józefa Zukowskich, ku potrzebie w odległych interessach znajdowało się. Zapobiegając przeto, ażeby takowe nie obarczyły w przyszłości losu Nieletniej ciężarem z utworzyć się mogących na onych tranzaktach, znajdnie potrzebę matki Nieletniej Emilii Zukowskiej Marszał: wspólnie z Opiekunami ogłosić przed całą Publicznością, iż nader szanuje wszelkie tranzakta antecessorów, jednak co do obligów, assignacyów, lub świadectw należności, jeźliby się u kogo okazały takie, które w ciągu upłynionego roku Opieki nie były obawione, i do Tabelli przez Opiekunów sporządzoney zariągnięte, a mianowicie, jeźli one będą wydane na imie osób, których sytuacja wykrywa że Kapitalistami nie byli, i tylko przez falsyfikacyą stały się te obliży ich własnością, iż więc oprócz słusznego powątpiewania w tey mierze, dopóki ze sprawami tranzaktów na blankietach utworzonych, będzie rzecz wedle rygoru praw popierana, a tym czasem ażeby nikt nie nabywał i nie upewniał się na Dokumentach od tych osób wychodzących, które z powierzenia i bliskiego do archiwum lub interessów należenia antecessorów Nieletniej Zukowskiej utworzyć one mogą, naysolenniej pod ich nieważnością zastrzega się. Michał Grabowski Plenipotent.

3. Excerpt oświadczenia z Protokołu Potoczego Ziemskiego Powiatu Mińskiego, w dacie niżej pisa-
cey się zapisanego, eorundem pod pieczęcią Urzędo-
wą tegoż Sądu stronie jest wydan.

Roku tysięcznego ośmsetnego piętnastego mie-
sca junij dnia szesnastego. Na Urzędzie JEGO IM-
PERATORSKIEGO MOSCI Ziemskim Powiatu Miń-
skiego, oświadczenie w imieniu JW. Ludwika Ka-
mienkiego, byłego Prezesa Sądu Głównego Mińskie-
go i Departamentu, orderów Kawalera, dla zapisa-
nia do Akt podano w tych słowach. — W dodatku
do Gazety pod tytułem Kuryera Litewskiego za Nr. m
45 przeczytawszy umieszczone w imieniu JOO. JW.
młodzieńcy Xęznicki Stefanij Radziwiłłówny, pozo-
stały po zesłaniu s. p. JO. Xiężęciu Dominiku Ra-
dziwiłłowi, Nieswieżskiemu i Otyckim Ordynacie Sukces-
soriki, Opiekunów; przez JW. Jana Chodzkę Prezy-
denta Sądu Głównego Gubernij Mińskiej z Departamen-
tu, Plenipotentą i w imieniu jegoż własnym w Aktach
Ziemskich Powiatu Mińskiego pod dniem dwudzie-
stym dziewiątym miesiąca bieżącego Roku zapisane o-
świadczenie — Nieodmowną znalazłem dla siebie ob-
winnością tę rychley wskazaną mię koleją odpo-
wiedzieć, im chętniey i skwapliwiey oddać się nie-
poruszonemu i nieodzownemu Szanowney i bacney za-
wsze Publiczności wyrokowi, pragnę. — W tém widok-
ku żeby tańcieny i dotykalińcy rzecz wyjaśnić — Ze-
by oraz oszczędzić ile podobna szanowney publiczno-
ści nudów częstokroć do przydłuższych podobnego ro-
dzaju pism przywiązanych — Nie znalazłem innego
srodka, tylko prosto na każde dobadywanie się czy-
li pod jego pozorem niby zarzut, tą koleją jaką do-
strzegam w tymże wyż nadmienionym oświadczeniu
odpowiadać, stosowne do tego ku własney obronie na
zdrowym rozsądku i nie przełamany prawdzie u-
gruntowane domieszczać uwagi — Skutkiem jakowe-
go przedsięwzięcia, gdy na czele wyż wspomnianego
przeciw mnie wymierzonego oświadczenia, znajduję
nayszanowniejszą opiekę składającą nazwiska, ohlubno-
mi jest wesół zapewnić z szanowną powszechnością
wyznać dla nich hold naysłabszego uszanowania —
Lecz gdy JW. Chodzko Prezydent one i pod swoim
ogłoszaniem imieniem, snadź i stąd i z wyrazów tymże o-
świadczeniem objętych, nie będąc do podobnego Aktu
upoważnionym — Niech więc raczy posłuchać mó-
wiącey do niego prosto, w obronie właściwy każde-
mu, prawdy — Ogromne oświadczenie JW. Chodzki
zgięzione w sobie co do rzeczy, daje widzieć główne
jego nieukontentowanie nayprzód: iż niema dotąd
w swoim ręku archiwum, czyli bardziey Obligów ok-
kazujących należności masie Xęznicki Stefanij Ra-
dziwiłłówny, b-z których (jak sam wyznaje) ledwo
tylko od kilku Dłużników podjął częściowo summy —
Ku temu uymuje się on listu pisanego przez JW.
Graffa Karola Morawskiego Generała i Kamierhera,
Dziada Xęznicki właścicielki dóbr i interesów do
W. Dmochowskiego, mającego powierzone do Archi-
vum weyście i ztąd skarży Jęgo — Co kć więc wi-
nien jegoż nato odpowiedzi — Mnie zaś mówić o tym
porządek rzeczy zaprzecza. — Daley pisze iż życzy
mieć mnie odpowiedzialnym za całość Archiwum, bo
niby Rząd Gubernijski tak postanawiał, kiedy dozór
onego w roku tysięcznym ośmsetnym trzynastym Smo-
trytielowi Lazareti w zamku Nieswieżskim będącego,
poruczał — Kiedy Urzędników już Ziemskiego Powia-
towego, już Strabozego Powiatowego, już miejscowe-
go Policyjskiego wesół z wezwany zawiadującym
uprzednie Woyny głównie tymże Archiwum W. Chry-
zostomem Dąbrowskim Rotmistrzem Pułku przez
samego JO. Xcia instalowanym, wprzód do znie-
sienia rozrzuconych paków w jedno miejsce, a potén
do opieczętowania w bć lecznym miejscu komende-
rował — Tak się i stać jak chciał mieć Rząd Guberni-
ski w swoim czasie — Ci wszyscy, których wezwał
zjechali się, pieczęci swe przyłożyli, klucze po zam-
knięciu zamków w obliczu komenderowanych, na Ra-
tuszu w Magistracie Nieswieżkim złożyli — Przestał Rząd
natém, bynajmniey mię ku temu nie powołując — A
choćby i powoływał, przekonałby się (jak jest i dziś
w istocie) że nie mię obowiązywać w tym nie mo-
że, czegoś dobrowolnie, nigdy na siebie nieprzyjął i
przyjęcia żadney prawey nie widzę pobudki — W ko-
lei, gdy JW. Chodzko listem swoim pod dniem trzy-
dziestym pierwszym marca tysięcznego ośmsetnego
piętnastego roku do W. Chryzostoma Dąbrowskiego
pisanym, wezwał onego do rozpoczęcia czynności
w zdaniu Archiwum i gdy tenże odpowiadając nań
w dniu trzecim apryla tegoż roku, przez słowa —
loco amo. „ Pismo JWWM. Pana Dobrodzieja dato-
wane trzydziestego pierwszego marca z Mińska
„ przez JW. Kamienkiego Prezydenta mię do Wil-

„ na przysłane, doszło rąk moich na dniu dzisiejszym —
„ loco ado. „ Nie odmieniam (jakom uprzednie miał
„ honor oświadczyć Panu w Mińsku) mey chęci przy-
„ stąpienia do otwarcia i układu Archiwum dla po-
„ wzięcia ztąd objaśnień i ułożenia aktualnego Bilan-
„ su — loco ztio. „ Wszakże staraniem moim będzie
„ pospieszyć do Mińska przed S. Jerzym i wcześnięy
„ jeszcze — loco zto. „ Abym to co jest w Archiwum,
„ pociągniony przez Kommissyą śmiało o całości za-
„ pewnił i przysięgą mógł stwierdzić, proszę &c. „
Zacóż tey jego ofiary nieprzyjął i owszem listownie
dnia dziewiątego apryla za Nrem 450 odmówił w słow-
wach: — loco amo. „ W korespondencyach naszych
„ wzajemnych zasłó zapewne ze sposobu tłómacze-
„ nia się nieporozumienie, które wyrodziło ze strony
„ Pana odpowiedź, nie wiele stosowną do mojej ode-
„ zwy — loco zto. Jeżeli WWM. Pan Dobrodziey
„ masz zamiar takowe Archiwum Kommissyi zdawać
„ i tam się z onego usprawiedliwiać, ja z mojej
„ strony — loco ztio. „ nie mogę w żadne z nim weho-
„ dzić układy. „ Jeżeli więc sam dobrowolnie ofia-
„ rą W. Chryzostoma Dąbrowskiego dosć wcześnięy ba-
daleko przed Szym Jerzym i kontraktami wileńskie-
mi uozynioną odrzucił; jakiegokolwiek ztąd, złe, lub
dobre wynikają skutki, sam onych będąc twórcą, na
nichże przestać winien. Z tego to nieodmienne zrozó-
dła, daje się spostrzegać w oświadczeniu JW. Prezy-
denta Chodzki niby oddzielny zarzut w istocie życzą-
cy uprzedzić zapóźnie zdziałane przez niego czynno-
ści. Nie mając niby zupełnego stanu interesów wy-
jaśnienia, ztąd przymuszony niby został zformować
z raczą Officiantów liczbę, z poznozeniem wydatków
z masą młodzieńcy Xęznicki Stefanij. Odpowiedź
nato wywiązując się najjaśniey sama z siebie w widok-
ku przeszłości i dzisiejszego rzeczy położenia — Wszak
ze wszęch miar szanowni tłómaczącego się poprzedni-
cy, całą masą fortuny Radziwiłłowskiej w ówczas
rozdzielił nieuległey, zarządzający; uproszeni od JO.
Xcia do przyjęcia onę w swój dozór, na własnym
raczy objęciu ogantowani, one przyjąwszy, żadnych
od nikogo niepotrzebowali wyjaśnień, a pewnie do
ozynienia onych przyniewalać nie mogli. Urządzali
dokład ich interesa do innych niepowołały zatru-
dnień — „ W ichże szlachetne wstępujące ślady, po-
dobnież przyjąłem dozór ogulny interesów zesłanego
JO. Xcia, któremu podobano się zawsze, bardzo się
ograniczać w dawaniu ogulnych instrukcyów i wyja-
śnieniu stanu ogromnych swoich interesów. Trzeba
było na tym przestawać, a interesa przerwy cierpieć
nie mogły. Więcey jest szczęśliwym JW. Prezydent
Chodzko, bo z momentem gruntowania swey plenipo-
tencyi, bo w jedynymże piśmie, Instrukcyą opatrzoną
został. Gdyby drogą w niej wskazaną jedynę po-
stepował, oszczędziłby sobie od konieczności wyszuki-
wania zarzutów, a pisałego od nieuchronney odpo-
wiedzi. Sam w swoim wyznaniu oświadczeniu iż do-
piero w miesiąc marcu zrobił do mnie odzew wzglę-
dnie Archiwum. Z jakieyż pobudki od miesiąca no-
wembra utworzył wielkie Biora i w nim znaczną u-
mieścił liczbę Officiantów, rozstał ich po różnych
Guberniach i w nich Sabelliach. (nie bez wydatku
wszakoi liczne) — W swoim daje wiedzieć ośwa-
dzeniu, iż nie tajno mu było, że wszystkie w ogóle
dobra niegaly od roku tysięcznego ośmsetnego dwó-
nastego, Skarbowemu Sekwestrowi, następnie konfi-
skacie i że z tego powodu Kommissye Sekwestracyjne
rządzą onemi w tysięcznym ośmsetnym trzynastym,
kazały składać wszystkim posesyonalnym, raczym i
wszelkiego rodzaju pretensoróm, dowody swoich pre-
tensyi. Co więc, przyrzeka one realizować, nieby-
łoby raczą interesom dogodnięzali właściwą. U-
rządowie wydobyć opisania wszystkich, z któremi Wie-
rzyciele, popisywać się musieli, pretensyów? Do czego
bardzo nie wielkiey liczby officyantów, a ztém i
wydatku potrzebaby, a ztądby się jasno okazał stan
dóbr cierpiący (passive) — Wyjąć kopiami podawa-
ne Rządowi przy Sekwestrowaniu Tabelle z wyzczę-
gulnieniem dochodów, dóbr i kapitałów, a toby od-
kryło stan onych czynny (Active) — Niezdział te-
go JW. Chodzko, sam więc to sobie jedynę wyma-
wiać może, a patrząc na wygępnosć z swoich pier-
wiastkowych kroków, gdy znajdzie, że z tak prostych
drog zboczywszy, nie dawczy baczema na dobra zало-
gowi Skarbowemu jedynę zawiedziona (których do-
kładne opisanie od roku tysięcznego ośmsetnego dzie-
siatego w Rządzie Gubernijskim Mińskim znajdując się,
jest w każdym inoście do wyjęcia w kopii) dobra
zalogowe jedne w trzylatnią posesyą aegdowną, bide-
nego pieniądze zgóry za lat trzy, wypuścił; inne rac-
wami nowe za tawy obciążyl. Wszęch ztąd pier-
niędzy do kasy Skarbowey nie wniósł, nie uaknie

nieodstępnych działania swojemu i z strony skarbu i z strony posessarów, przykrościów, których będą sam sprawcą może kogo innego obwiniać? Niech bezstronna sędzi publiczność — W ciągu dalszych w oświadczeniu JW. Prezydenta Chodzki umieszczonych niby zarzutów, wyraża się oddzielnie do mnie nienkонтentowanie za położony areszt na pewne (jak mu się mianować podoba) dogodniejszy sumy, raczył wyznać w tymże oświadczeniu że to uczynił jako Plenipotent JO. Xny Teofil z Graffów Morawskich Radziwiłłowej pozostałej po zeszyłym Xciu Dominiku Radziwiłłowej, Nieswizkim i Olyckim Ordynacie wdowy, Matki małoletniej Xieźniczki Stefani Dziedziczki, lecz nie rzekł, że to było uczyniono mocą zapisów od zeszyłego jej Małżonka zostawionych, wolał Nawiązać przez Ukaz w Chaumont tysiącznego ośmsetnego, cztertnastego, februarii dwódziesiątego czwartego dnia datowany, potwierdzonych, przez JOO JW. opiekunów nigdy nieprzeznaczonych, widział, czytał też zapisy JW. Chodzko Prezydent, przeczytany onym nieśmiało, miał sobie listownie komunikowane zdanie w tém względzie opieki, sam przyznał, na zażegłosc milion sto tysięcy złotych polich przeszło okazaną, dał w minionych mińskich kontraktach czter. zych trzysta pięćdziesiąt, przemijającą (jak widać) delikatnością uniesiony, sam do JO. Xny listowną uczynił odeszłą, obiecując oddać a conto jej należnościów te pieniądze, jakie JW. Hrabia Michał Tyszkiewicz zapłaci, (o czém list własnoręczny JO. Xny Ordynatowej pod dnieniem ośmnastym maja roku bieżącego, do mnie pisany przekonywa) — Lecz cóż z tego wszystkiego za koniec? — Od JW. Hrabia Tyszkiewicza pieniądze (jak w swoim wyznej oświadczeniu) odebrał, na moje trzykroć powtórzone po odebraniu listu JO. Xny Ordynatowej, rekwizycye, tych pieniędzy nie oddał, JO. Xzna więc, mimo należności realnej i mimo przyrzeczenia listownego JW. Chodzki, tych pieniędzy nieodebrała, zostały one przy wielkim Bórze. Jam zaś oskarżony przez oświadczenie za areszt dogodnych kapitałów. Nie może nie pozwolić JW. Prezydent Chodzko przełożyć sobie, że będąc Plenipotentem JO. Xzney Ordynatowej, był w obowiązku poszukiwać, co jej składając fundusz, jejże niesprzeczenie należy. Pełnić ten obowiązek, a postrzegając JW. Chodzkiego dalekim od podobnego i z jego strony, zmuszony byłem szukać bezpieczeństwa, a to krokami przez prawo wskazaniemi. Aresztowałem więc i prawnie i dogodnie, bo summy odpowiednie blisko kapitałowi JO. Xzney Ordynatowej należnemu i pewne, bo one JW. Chodzko odliczył — Uręczył listownia oddać one, nie dopełnił ureczenia, wszak i pierwsze i drugie dzieło jego własne, niech też przy nim zostanie, ja zaś z moją powinność dopełnił, samże poświadczyć raczył. W roztrząsaniu kolei tychże niby zarzutów, podobno się JW. Prezydentowi Chodzkiowi napisać — „Chciało w mówić przed Rządem i publicznością bankrutwo fortuny Radziwiłłowskiej „ — Ten własny chyba jego, żadnym dowodem wesprzeć się nie mogący wynalazek, z żadnego względu, żadnem widokowi nie właściwy, sam z siebie przy Anthorze zostanie. Ja zaś śmiało przed publicznością wyznaję, że to nawet słowo „bankrutwo „ dopóty głuche o moje obijło się uszy, dopóki samże JW. Chodzko Prezydent nie wprowadził onego czynnie (active) w Gubernią Mińską przez własny process, za nieopłaconiem zawinionych przez się pieniędzy, za Dobra bez nich, niby nabyto, dziś nawet jeszcze za Ukazem Senatskim dnia 17 maja niniejszego roku za Nr. 495 do Rządu Gubernińskiego Mińskiego doszłym, popierającym się, nadto jeszcze w rzeczonym nie jednokrotnie oświadczeniu, donosi JW. Prezydent Chodzko „ iż zaglądnę do przez okna do Archivum w zamku Nieswizkim będącego, a ostatniej znalazł niby w sklepieniu otwór, zowie to zbrodnią o którą nikogo nie obwinia „ — Jeżeli to jest, lub nie, bynajmniej to obchodzić nie może piszącego; lecz niepodobna nie zastanowić się, z jakich pobudek dochodzą podobne wiadomości uprzednie, niżeli właściciela dóbr i domów, oraz ich Rządzców — Wszakże Nieswizki dobru i zamek w nich obłożony Nieswizki, nie należy bynajmniej do Xieźniczki Stefani, tylko do JO. Xcia Ordynata, mającego oddzielny zupełny awy Rząd i mogącego prawnie popierać zdarzone (jeżeli to się pokazały) u niego nadużycia. Podobnie naproczu JW. Prezydenta Chodzki obawa w oświadczeniu wyrażona, żeby Exdywizorskie Sądy nie zapisywały amisyi, miałem honor umieszczonym w Akta Ziemskie Mińskie odpowiedzieć oświadczeniem dnia piętnastego apryla, dając jasno wiedzieć, iż naysposobniejszy niezliczonych ludów Władca, jako prawodziwy ich Ojciec i Opiekun, Ukazem w Chaumont

tysiącznego ośmsetnego cztertnastego februarii dwódziesiątego czwartego dnia datowanym zapobiegł temu, zalecając; ażeby wszelkie, chociażby w jakichkolwiek jurydykcyach rozpoczęte z zeszyłym JO. Xciem Oycem Xieźniczki Stefani, tak w dowodzie, jako i odwodzie processa, do jednej wyłącznie nato ustanowionej, przeniesiono Kommissyi. Dekreta bowiem, które samże JW. Chodzko Prezydent w sprawach JO. Xieźniczki małoletniej, zostawszy już Plenipotentem, ferował (skutkiem dadzą się widzieć przed Kommissyą) dla żadnego innego Sądu, nie będą skazówką. Również co do nienkонтentowania, ubocznie do mnie wymierzonego, za niezadowolowanie się w jego ręku Obligów i zatem niedołączenie wszystkich należących masie Xieźniczki Stefani od dłużników pieniędzy; tymże oświadczeniem dnia piętnastego apryla odpowiedziałem „cierpliwości nieco, a czas z otwarciem „ Kommissyi odkryje, z kąd większe dla małoletniej „ Xieźniczki i jej wierzycieli pożyczki. Czy z tych „ pieniędzy które dłużnicy jej później wnosić będą. „ Czy z tych, które się w ręce jego dostały „ — Nie w miejscu także JW. Prezydenta Chodzki niby obawa, żeby nie były robione przez kogokolwiek układy o należności do mas. Przeszłyby porządek rzeczy radził, na podanych Rządowi przy pierwotnym Sekwestrze tabellach, których nie w dzisiejszym czasie, odmienić nie zdoła. W konkluzji ogłasza JW. Prezydent Chodzko, że się stosować postanowił do tabelli na rok tysiączny ośmsetny dziewiąty przez W. Zaleskiego Podkomorzego Rosieńskiego, jako w owocach jeneralnego Plenipotenta sporządzonej i to za realne poczyta tylko, co w niej umieszczone znajduje, wreszcie jeżeliby się jaka znalazła przewłoka, nie sobie przypisywać ją radzi. W tém miejscu nie można zamilzeć, iż w rzeczonym swoim postanowieniu podwójnie się omylił, raz gdy niedostrzegł lub przepominał, że W. Zaleski tabellę na rok tysiączny ośmsetny sporządzoną exekwował, bo aż w miesiącu septembrze, po odbyciu wszystkich kontraktów narodowych, urządzić interesami przestał, że po nim znowu administracya, z poważnych osób złożona, aż do roku tysiącznego ośmsetnego dziesiątego, septembra miesiąca urządziła, nie mogły zatem w stanie interesów nie wydarzyć się przemiany, przez opłacenie uprzednich, a zaciągnięcie nowych kredytów — Powtóre: że sam, pod momentem swojej, dość ograniczonej plenipotencyi, więcej na później okazał interesy, gotowych uł do dochodów, niżeli na umieszczone w owej tabelli, ba i prawie nie umieszczone i w późniejszych. Niech więc przewłoki nikomu nie przypisuje, a zgłębiwszy Ukazu Nawiąższego apryla 6, tysiącznego ośmsetnego piętnastego, nastąpnego w słowach mianowicie — „ Na sey koniec obiaz „ na Kommissyę potrzebowat wie nazyja bumah „ „ archivy i dokumenty &c. „ wyrazi, raczy na winnym onemu przestając posłuszeństwie, ograniczyć się, iż nie i od nikogo pretendować co do odpowiedzialności, prawa nie ma, że się winien z własnych swoich dzieł usprawiedliwić przed tą Kommissyą, nie mogąc na nikogo przeprowadzić obowiązku, którego się usilnie podjął, powierzającym ony wedle instrukcyi, Komitetowi wierzycieli i tam ostatecznego oczekiwać wyroku, oraz dalszego w obróbie rzeczy postanowienia — Lubo nie zdaje mu się to podobać (jak dostrzegać można niby z subtelności oświadczenia) tak też wymówionym znajdzie niżej podpisanego, iż powołany, bo więcej przymuszony, odpowiedzieć przed szanowną publicznością. Mówi to co jest w istocie; a mówi śmiało i dość obszernie, na przód, jako mający chlubny zaszczyt, iż Jasnie Oświeconą Xieźniczkę Stefani Radziwiłłównę, w krytycznych wojny i zamieszek krajowych czasach, w własnym miał szereg wychować domu (czego zaszczytne dla potomków swoich, zatrzyma u siebie dowody) Ze ją oddał w ręce nayszanowniejszej matki Jasnie Oświeconej Xieźny Ordynatowej tek, jak byż była utrzymać powinna, i że ztąd nie może byż nigdy dla niej, tylko jak dla nayszanowniejszych jej Rodziców życliwym — Powtóre: Jako Plenipotent Jasnie Oświeconej Xieźny Jmci Ordynatowej wdowy — Potrzebie: Jako wierzyciel mający w masie Xieźniczki, znaczne własne fundusze, znajdzie nadto JW. Prezydent Chodzko przed Kommissyą i przez jej poprzedników Urzędowe zapewnienie, że podobne pisma, są raczej nie rzeczy, lecz płodem ciągłej jego dla mnie nieprzyjaźni, której zapęd niepowinienby dotykać przymówkami nikogo z szanownej Publiczności mającej związki interesów z świetnym i dawnym JO. Xieźniczki Stefani Domem. — U tego oświadczenia podpis następnym, Ludwik Kamiński. Zgodno z Protokółem świadczą: Ignacy Mroczkowski Ziem. Miń. Dekr. Regent.